

Łódź

LENA NUMERU  
20 gr.

LENA prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 z  
Dla robotników 4 z.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 z.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

# PRĄD

Sroda 23-go grudnia

No 29

## Obrzymi pożar starożytnego zamku 4 strażaków zabitych, 38 rannych

BERLIN, 22. 12. — W tysiącletnim zamku stutgardzkim wybuchł wczoraj przed południem katastrofalny pożar. Płomienie zjawily się jednocześnie na dwu piętrach. O g. 12 dach zachodniego skrzydła był ogarnięty pożarem. Ogień przerzucił się z zastraszającą szybkością.

O godz. 8 wieczór płonęło muzeum sztuk pięknych, zawierające bezcenne skarby średniowiecza. Ponieważ akcja wszystkich oddziałów straży ogniowej okazała się niewystarczająca, wezwano na pomoc reichswehrę.

Pożar trwał przez całą noc. O godz. 3 rano przypuszczano, że sytuacja została opanowana, jednakże ogień przerzucił się do baszty, w której mieści się muzeum wojskowe.

BERLIN 22. 12. — Godzina 5 rano, — Pożar zamku w Stutgardzie przybierał takie rozmiary, iż niema już nadziei ocalenia choćby jednego skrzydła. Baszta płonie. Pomimo zastosowania masek gazowych, przewieziono do szpitala 35 strażaków. Czterej strażacy pod którymi załamała się podłoga na drugim piętrze, spadli na parter i żywcem spłonęli. Rodziny urzędnicze, zajmujące najwyższe piętro w zamku, uratowano. Kilka osób jest nieprzytomnych.

BERLIN 22. 12. — Godz. 9 rano. Zamek w Stutgardzie płonie od 21 godzin. Obecnie ogień przerzucił się na część wschodnią, Stra-

ży ogniowej udało się przeciągnąć cztery węże, któremi doprowadzana jest woda pod wzmożonym ciśnieniem. Płomienie wydostają się oknami. Do szpitala przywieziono jeszcze trzech strażaków z poparzeniami twarzami.

Starożytne zamczysko, wybudowane przed

rokiem tysiącnym, a odrestaurowane w roku 1578 należy uważać za zniszczone. Dzieła sztuki które spłonęły są oceniane na 5 do 6 milionów marek, Ocalono jedynie rzymskie przechowywane w kaplicy zamkowej.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

## Antysemityczne zarządzenie Starosty Polski Runicz czy bolszewicki Abraham?

Wczoraj w godzinach rannych w starostwie grodzkiem śródmiejsko-warszawskim do starosty Podhorodeńskiego zgłosił się znany aktor filmowy Józef (Osip) Runicz, zamieszkały w Warszawie w hotelu Lipskim w sprawie udzielenia mu zezwolenia na prawo pobytu.

Posiadał on paszport jugosłowiański z wizą wjazdową konsulatu polskiego w Berlinie. Runicz był w towarzystwie obecnej swej żony, słynnej tancerki, Pawliszczewej (z pierwszego małżeństwa Parnell-Grzybkowa, b. żona znanego baletmistrza, Parnella-Grzybka).

W tym czasie obecny był w starostwie p. Józef Górski, były komandor marynarki rosyjskiej, obecnie emerytowany oficer marynarki polskiej, urzędnik izby handlowej. P. G. oświadczył jednemu z urzędników, iż petent znajdujący się w gabinecie starosty, podający się za „Runicza”, nazywa się „Abraham Hersk” i że poznaje w nim byłego szefa Czerezwyczajki w Odesie, który ma na swoim sumieniu dwudziestu kilku Polaków, rozstrzelanych z jego wyroków.

M. in. okropną śmiercią zginął jakoby z rozkazu Runicza vel Herska — znany obywatel z Podola, Adam Darowski oraz pewien oficer rosyjski. P. G. dodał, iż sam był indagowany przez Runicza i że ten w czasie badań stosować miał straszliwe metody, m. in. kazał mu przypiekać nogi.

Starosta Podhorodeński, na skutek tego doniesienia, natychmiast porozumiał się z komisarzatem Rządu na m. st. Warszawę.

Aktor filmowy Runicz nie otrzymał prawa pobytu i na mocy decyzji p. wojewody Jaroszewicza został wysiedlony z granic Polski, jako uciążliwy cudzoziemiec.

Petentowi zezwolono pozostać w Warszawie do dnia 22 grudnia r. b. do godz. 10.30 rano, t. j. do chwili odejścia pociągu berlińskiego, którym R. ma niezwłocznie dziś odje-

chać.

Dla ścisłości należy dodać, iż Runicz zamierzał wraz z panią Parnell-Pawliszczewą zorganizować w Polsce trupę baletową, czemu sprzeciwiły się władze administracyjne, wychodząc z założenia, iż na czele tej imprezy stoi cudzoziemiec uznany za uciążliwego. Swego czasu R. — podczas pobytu w Polsce — był pod ciężkim zarzutem szpiegostwa.

Ile jednak jest prawdy w oskarżeniu, zgłoszonym przez p. Górskiego oraz czy i jakie na poparcie tego są dowody w tej chwili nie wiemy.

Małżonka p. R., która ma prawo zamieszkiwania w kraju, wyjeżdża razem z wysiedlonym z Polski mężem swym do Berlina.

Szkoda, że mu nie dano wizy do Królestwa Niebieskiego — po uprzednim przypaleniu nóg.



Przed odjazdem z Londynu zasądził Gandhi własnoręcznie drzewko pamiątkowe.



Gottlieb Późny, 64-letni starsuszek bestjałsko zbity przez pruskich oprawców za pracę nad utworzeniem polskiej szkoły w Dąbrowcu (Rusy Wschodnie.)

# Sprawa więźniów brzeskich

## mowy obrońców

(43-ci dzień rozpraw, c. d.)

PRZEMOWIENIE ADWOKATA KAZIMIERZA STERLINGA c. d.

### Przygotowania do przygotowania

Następnie adw. Sterling cytuje opinie wybitnych prawników, oraz orzeczenia sądu najwyższego i instancji kasacyjnych w których świetle czynny objęte aktem oskarżenia nie mogą być uważane za przygotowanie do zamachu bo w takim razie — mówi adw. Sterling — musiałoby być karane przygotowanie do przygotowania.

Po dłuższym wodzie prawnym, wyjaśniającym co to jest przygotowanie do popełnienia przestępstwa, adw. Sterling zaznacza, że może ono być karane wówczas kiedy przybrało konkretną formę.

### Co to jest tłum?

Oskarżeni — mówi adw. Sterling — mieli podniecać tłum i wywołać w masach wzburzenie a więc tłumy chcieli użyć jako środka i jako narzędzia do zamachu. Kiedy w czasie rewolucji francuskiej zebrał się tłum by bronić Dantona i był w sali przyległej do tej, w której go sądzono, wówczas Saint Just zawołał: „Przyszły okręty z żywnością, rozda ją chleb na Sekwaną, a wy tu jesteście!” i tłum porzucił Dantona i pobił w wskazanym kierunku. Tak wygląda tłum.

### Akcja prasowa

— Pan prokurator — mówi adw. Sterling — za dowód usiłowania obalenia rządu uważa akcję prasową, ale przestępstwo w druku ma swe odrębne miejsce w kodeksie i z tego wynika, że znowu jest samoistnym przestępstwem, a zresztą u nas istnieje cenzura i jeżeli coś wydrukowano i nie skonfiskowano, to znaczy, to pisać było wolno. Doszliśmy do tego, że u nas jedno pismo konfiskuje się 100 razy w ciągu roku i nawet do tego, że pismo zawiera dwa artykuły, a reszta to puste niedrukowane szpalty. Krytyka w prasie nie skonfiskowanej może być ostra i może się nie podobać rządowi, ale na to nie poradzić nie można.

### Analogie z zamachem na cara

Adw. Sterling przytacza wyrok rosyjskiego sądu wojskowego z 1907 r. według którego za przygotowanie do zamachu na cara uznano dopiero fakty takie, jak: urządzenie zebrań konspiracyjnych, wypracowanie fałszywego tekstu depezy, podżeganie do zabicia cara sztylętami zdobycie planów parku i pałacu cesarskiego.

### Broń przeciwko tankom

Adw. Sterling mówił następnie o rozłamie, jaki się odbył w PPS. d. 11 listopada 1928 r., kiedy to część członków odłączyła się od pnia macierzystego i utworzyła BBS. Zaczęło wówczas PPS. zalewać morze prowokacji i bałwany tego morza widzieliśmy tu na sali sądowej. Słyszeliśmy co tu mówili: Tulo, Puszycki, Burawski i Sołtan. W takich warunkach, kiedy rozbiła się organizacja, kiedy niszczy się lokale, trzeba stworzyć jakąś ochronę, która by gwarantowała spokój i dalszy rozwój PPS. Do tego wyłącznie była potrzebna milicja. Oprócz tej legendy o milicji należy jeszcze rozwiązać drugą legendę o posiadanej broni, której poszukiwano w Krakowie zaraz po kongresie, a której w tem domniemanem centrum rewolucji nie znaleziono. Jeżeli nawet znaleziono później kilkanaście rewolwerów, które były dla samoobrony — mówi adw. Sterling — to czy miała to być

skuteczna broń przeciwko tankom?

### Odpowiedzialność za „Naród kretynów”

Władzę zwierzchnią w Polsce sprawuje naród. Gdyby się był znalazł człowiek, który by się ośmielił odezwać ubliżająco o narodzie polskim, nazywając go np. „narodem kretynów”, popadłby pod art. 128 k.k., który mówi o ubliżeniu i o okazaniu nieposzanowania władzy najwyższej.

### Co wolno im — tego nie wolno nam

Jeżeli prasą opozycyjną coś pisała i pisze, — mówi obrońca — to jest bardzo mocno nadzorowana przez cenzurę, ale jeżeli w takiej „Nowej Kadrowej” przepuszcza się sze reg artykułów, wzywających do przewrotu, jeżeli pozwalano na artykuły tego samego rodzaju w „Czasie” i „Słowie”, dowodzi to, że nastawienia zachowane były istotne.

### Frazesy prokuratora

— Mnie w tem wszystkim — mówi adwokat — obchodzi tylko jedna ściśle prawna kwestja. Prokurator cytował te wszystkie wypadki, uważając je jako skutki działalności oskarżonych. A ja to powiedzenie, uważam za frazes retoryczny. Bo jakżeż mówić o skutkach przestępstwa, które nie miało miejsca, o skutkach zamachu, który się tylko przygotowywał, wedle oskarżenia?

W dalszym ciągu, nawiązując do opinii wyrażonej przez prokuratora w stosunku do teorii Rouaseau, obrońca oświadcza: My pomrzemy, groby skryją naszą kości, kości w proch się zamienia, a pamięć o Rouaseau się zostanie, bo to jest człowiek, który w człowieku obudził człowieka.

ze sędziów jest więcej, prokuratorów jest więcej, adwokatów jest więcej, a jeśli my właśnie zostaliśmy wybrani w tej sprawie, to zna czy, że na nas szczególną odpowiedzialność została złożona i że ta odpowiedzialność musi nam dodać jeszcze więcej sił do wydoby-



Prokurator Kauze przemawiający podczas procesu Brzeskiego.



Prokurator Grabowski przemawiał w 40-tym dniu procesu brzeskiego.

### MOWA ADW. STANISŁAWA SZURLEJA.

Po krótkiej przerwie zaczął przemawiać obrońca Wincentego Witora — adw. Stanisław Szurlej.

Wysoki sędzi! — zaczął. — Trudno o bezstronność w sprawach politycznych, Przychodzimy do sądu już z gotowymi pojęciami.

Każdy nawet t. zw. „bezpartyjny”, ma swój sąd o partiach o dyktaturze, o stronnictwach, a oprócz tego te pojęcia polityczne mają swoją uczuciową barwę.

Jednym sposobem aby się uwolnić od partyjności jest dobra wola. Dobra wola z jaką do tej sprawy przyjść trzeba. Musimy pamiętać, że wszyscy tutaj jesteśmy wybrani ciałem jak największej ilości dobrej woli. Może być, że to nie całkowicie się uda, może tylko częściowo, ale zdaje się nam, że to będzie przynajmniej uczciwe.

### Ponury okrzyk: Rewolucja.

Akt oskarżenia na samym wstępie i przez cały ciąg motywów a także przez przemówienia wysuwa jedno słowo, które ustawa nie zna: Rewolucja. Ale to jest złą przysługą, jaką akt oskarżenia oddaje sprawie ważniejszej nawet od tej, która toczy się w tej chwili, t. j. sprawie Polski. Bo każdy kto czyta akt oskarżenia staje przerażony: jakto, więc w Polsce wszystko jest objęte rewolucją? Nietylko te stronnictwa, które zasiadają na ławie oskarżonych, ale wszystkie inne, nawet narod. dem., która ma piękny ustęp poświęcony sobie w akcie oskarżenia a jeden z jej przywódców miał nawet pewną część celów w Brześciu.

Naszym obowiązkiem jest powiedzieć głośno, tak, żeby nas słyszano nietylko tu, ale nawet za granicą, że to jest pomyłka, że w Polsce niema rewolucji i rewolucjonistów prócz tych, którzy rewolucję już zrobili.

Tu jest nieszczerść, rażąca nieszczerść, bo oskarżenie nie może wierzyć w to, aby chłop robił przed zniwami rewolucję, by wszyscy panowie posłowie zjechali do Krakowa, omówili z władzami jak mają zrobić pochody, omówili tekst transparentów, czy może być precz z sanacją czy nie i na podstawie zgodnej umowy z władzami ustalono pochód transparenty, a potem wszyscy pojechali na wakacje, a chłop wrócił do sierpa, i aby uważać to jako przygotowanie marszu na Warszawę, to nie jest wiarogodne. A w tę nieszczerść dlatego nie wierzę, gdyż widzę idące ku oskarżonym pokusy do przyznania się. Czyta się w prasie sanacyjnej: jesteście bohaterami a boicie się przyznać?

### Mają się przyznać do śmieszności

Panowie sędziowie! Gdyby oskarżeni byli winni — toby się przyznali. Oskarżenie nie mogą się przyznać, bo cała ta „rewolucja” wyglądałaby śmiesznie, A można się przyznać do przestępstwa, ale do śmieszności nigdy.

Piłsudski, po zamachu majowym powiedział przepiękne słowa: „Niech Bóg grzechom miłościwy nam przebaczy i rękę karzącą odwróci”. Jeden tylko człowiek, który rewolucję zrobił wiedział, że legalizację rewolucji może przeprowadzić tylko Bóg.

Ale jeśli nie o rewolucję chodziło tym masom, które oskarżeni prowadzili, to o cóż im chodziło?

### Bezprawie

Panowie sędziowie! Ja nie będę się wdał w bardzo subtelne rozumowania prawni-



cze, filozoficzne i historjograficzne. Osmiełiłbym się zadać panom oskarżycielom kilka tyko pytań: Czy sąd najwyższy stwierdził, że ma prawo przedstawić terno, z którego ma wybrać rząd, względnie Prezydent, kogoś na jeneralnego komisarza wyborczego? Na to odpowiedź musi być: tak. Drugie pytanie: czy sąd najwyższy uznał w dniu 12. II. 1928 r., że do uchwalenia dekretu prasowego potrzebna jest uchwała, która winna być natychmiast po uchwaleniu ogłoszona, a tymczasem została ogłoszona w dwa lata potem? I dalsze pytanie — czy sąd uznał, że konfiskaty sprawozdań, sądowych pism są bezprawne, czy nie? Jeśli my oprzemy się tylko na tych trzech rzeczach, to musimy powiedzieć, że sąd najwyższy rozstrzygnął ten spór. Ten spór przestał już być politycznym, bo stał się prawnym.

### Pogróżki

Oprócz pogwałcenia prawa, są może gorsze zamachy na prawo. Czy była groźba uchwalania konstytucji pod groźbą łamania kości? Czy było powiedziane przez wysokiego dostojnika, bo premiera Rzplitej, czy było tu taj stwierdzone przez świadków, że jeden z ministrów powiedział: „bez względu na was konstytucję uchwalimy, jaką uważamy za stosowną”, a jeden z wiceministrów powiedział, że „będziemy mieli 300, czy jeden głosów, rządzić będziemy”? Usuwam nazwiska, bo chodzi mi raczej o funkcje tych ludzi, którzy te groźby rzucali, aniżeli o ich nazwiska. I sądzę, że jeśli ma się wrażenie, że każdej chwili grozi zamach na prawo ludności, to wytwarza się poczucie niepewności, odnoszące się do najważniejszych rzeczy — do spraw obywatelskich.

Co znaczy w istocie taka groźba marsz. Piłsudskiego; „Nie dopuszczę do zebrania się trybunału stanu, zmienię ordynację wyborczą, a za człowiekiem, który to mówi, stoi chór ludzi, wołających: uchwalimy konstytucję, jaka nam się podoba.

### Gwałty, gwałty, gwałty

Ale od łamania prawa, od zamachu na prawo, jest silniejszy jeszcze bezpośredni gwałt, który się na ludziach dokonywa. Szereg tych gwałtów jest długi i wyliczanie ich dzisiaj nie robi już wielkiego wrażenia. Bo dzisiaj jeden z pisarzy sanacyjnych powiada: Pobili Mostowicza, Zdziechowskiego — tylko tyłu. Wobec tego, że kwestja ta stała się tylko kwestją cyfrową, a przestała być kwestją moralną, trudno wyliczeniem osiągnąć groźę. Chcę zwrócić uwagę na co innego.

### Tego się nie konfiskuje

Jeżeli pisarz sanacyjny pisze, że Zdziechowskiego i tak powinno się było powiesić w 19 roku za zamach stanu, i że niema co mówić o tem, że pobito kilku pisarzy polskich, jak Nowaczyńskiego, Mostowicza, jeżeli inny pisarz sanacyjny twierdzi, że niema co opłakiwać nad zaginięciem jen. Zagórskiego, bo to był zdrajca, to dowodzi, że ci ludzie jedno cześnie sądzą i robią egzekucje. Kto mówi, że stało się dobrze, co się tak stało, kto aprobuje takie egzekucje, jest współwinowajcą tej egzekucji. A drugi wniosek: to ten, że im „za mało”. Ci ludzie mają siłę. I w tem tkwi obawa, że się te rzeczy mogą powtórzyć. Od tych ludzi musiała wyjść delegacja, która prosiła marszałka Piłsudskiego o pozwolenie zabicia marszałka Trąpczyńskiego.

### Dlaczego gen. Zagórski

Zeznawał tu w sądzie jako świadek byłby nacelnik bezpieczeństwa województwa krakowskiego. Widział pochod. Szła grupa „Piasta”. I ten człowiek dziwił się, dlaczego ta właśnie grupa dopominała się jen. Zagórskiego. To jest charakterystyczne. Ci ludzie rozumują, że o moralność walczyć nie trzeba. Cóż chłopów może obchodzić Zagórski, Nowaczyński? Wszak nie należą nawet do stronnictwa! Tak mówi szef bezpieczeństwa publicznego. Tu jest ta ściana, którą rozdziela dwa światy, Tu chodzi o moralność — a tam o interes.

### Terror

Terror — słowo straszne. Ale strasz-

niejsze jeszcze wykonanie. Hić — trzy litery. Ale czy panowie sędziowie temu słowu choć raz zajrzeli naprawdę w oczy. Czyż rozumie my co się działo w duszy córki wicemarszałka Dąbskiego, gdy jej ojca przy niej bito. Wszak to dziecko nie mogło wiedzieć za co jej ojca biją, i nie rozumiało dlaczego sprawców nie można było ukarać.

### Przyjdzie i na niego „dziejowa konieczność”

Od terroru straszniejsza jest — dynamika terroru. Straszne jest to, że kiedy biją drugiego, mogą i pobić tego, kto się z tego cieszy. Moraczewski, Burda — cieszyli się, że więźniów bito w jakimś więzieniu, a jakieś księżątko powiedziało: „Brześć, tak, ja boleję nad tem, ale to była dziejowa konieczność”. Jaka dziejowa konieczność, pytam, złączyła na jednym poziomie moralnym tego księcia z Moraczewskim i Burdą?

### Za co biją

Przyszedł tu świadek Rataj, były marszałek sejmu, dwukrotny interrex który jako chłopiec jeszcze uczył wieśniaków o Polsce i był przez tych „cesarskich” chłopów szykano wany. I oto po latach wraca do swojej rodzinnej wsi i widzi, jak jego szwagra pędzają od posterunku do posterunku, jak zbrodniarza jakiego — za to tylko, że rozdawał kartki z jego kandydaturą. To było przedstawienie w skrócie, strasznym, ponurym, moralnego obrazu życia naszego. Nie było również żartem to co powiedział tu pos. Zuławski: „leżeli zgine, to pamiętaj, że jechałem z panem Dziadoszem”. Usłyszał coprawda zapewnienie, że jemu bomba nie będzie podłożona. Ale pan Dziadosz nie zawsze dotrzymuje słowa. Przyrzekł naprzykład Haeckerowi, że nie będzie mówił o informacjach i powiedział. Więc pan Zuławski tak się spokojnie nie czuje.

### Kilkanaście tysięcy ludzi uwięziono przy wyborach

A czyż myślicie panowie sędziowie, że nadużycia wyborcze obeszły się bez terroru? Obliczają, że w okresie wyborów 28 i 30 r. kilkanaście tysięcy ludzi przeszło przez więzienia.

### Dwa gatunki chłopca

System obecny wytworzyć może dwa gatunki chłopów. Jeden, który powie: Dość tej polityki. Oszukał mnie Witos, mówiąc, że w Polsce wolność będzie panowała. Skończy z polityką — stanie się znowu tem, czem był przed wiekami — punktem na ziemi, orzącym swój zagon. A drugi, zaciśnie zęby, zatnie sie w nienawiści — i będzie czekał. Będzie milczał. A gorsi są ci, co milczą, niż ci, którzy na wiecach i zgromadzeniach przemawiają. Bo ten chłop milczący, nie mając gdzie i z kim mówić — siadzie skupiony, podeprze ciężką głowę i będzie myślał. I myśli te będą złe.

### Upodlenie

Mówca cytuje o systemie terroru opinię, wypowiedzianą przez Steinberga sownarkoma z 1919 i 20 roku. Autor ten dowodzi, że terror rodzi upodlenie, zabija odwagę cywilną i rewolucjoniści przejmują metody terroru z góry.

Tak jest — ciągnie dalej obrońca. Bądźmy uczciwi. Odpowiedzmy w sumieniu swem. Czy można dziś z bliźnim o wszystkim szczerze i otwarcie mówić? Kto dziś, będąc przekonana np. narodowych, a jest urzędnikiem czy oficerem — otwarcie się do tego przyzna? A przecież wiadomo, że wszyscy ludzie do jednego obozu politycznego należeć nie mogą. To nie wytwarza dobrych skutków, powoduje upodlenie. To są rzeczy może straszniejsze jeszcze, niż konkretne gwałty. W tem jest coś zatrutego. I przeciwko temu również oskarżeni walczą.

Oskarżonym jednak mówi się, że oni nie walczą ze złem, że im chodzi o władzę, nienawiść, partyjniectwo.

### Zasluga Daszyńskiego

Ale czy panowie oskarżyciele naprawdę szczerze, wyobrażają sobie, że marszałek Piłsudski może w Polsce kazać uchwalić jaka

ustawę, czy też nie? Wątpliwości chyba pod tym względem być nie może.

Daszyński, leżeliby 5 takich broszur napisał — będzie to mu darowane, za to, że wówczas nie dopuścił oficerów do sejmu. Ci oficerowie to był też dowód siły marszałka. Ma on zresztą pełne poczucie tej siły. Przytoczę tu zdanie ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego, który powiedział, że marszałek Piłsudski jest dla niego źródłem prawa. To samo mówił szef departamentu sprawiedliwości M. S. wojsk. Ja nie mówię już o tych, co w Brześciu o tem mówili. Zresztą jestem pewien, że jeżeli będziemy z sobą mówili szczerze — to panowie prokuratorzy to przyznają.

### OBIECANKI DYKTATORA

Có jest treścią dyktatury? Po zamachu majowym mieliśmy obietnki. Przez czas pewien szereg ludzi miało nawet złudzenia. Ale przyszła chwila, kiedy te nadzieje przysły.

Minęło parę dobrych lat od maja 26 r. — i co się stało? Kwestja ruska została rozwiązana pacyfikacją, kwestja litewska: ni mir ni wojna, kwestja żydowska — najlepiej rozwiązana w akcie oskarżenia — Herszem Libermanem, kwestja mniejszości niemieckich — Genewą.

Z tych wielkich obietnic nie pozostało nic. Olbrzymy spadył ze szczydeł.

### BRAKI OSKARŻENIA

W dalszym ciągu zarzuca obrońca, iż akt oskarżenia nie jest ścisły ani co do określenia dat przestępstwa, ani samej istoty czynu.

— Trzeba ściśle kwalifikować art. 100 k. k. — mówi adwokat, bo niemielibyśmy ciągle procesy polityczne. Proces polityczny jest zas prawie zawsze zagadnieniem politycznym za pomocą którego rodzący chcą narzucić swoją tezę publiczności, czy też swoim przeciwnikom

Ran prokurator cytował tutaj opinie nie przychylną o Witosie posła Daszyńskiego, za znaczącą jednak że tych opinii nie podziela. Dlaczego więc je przytoczył jeżeli uważał to za kłamstwo. POCO karmi ludzi kłamstwem?

### CHARAKTERYSTYKA P. MARSZAŁKA

Z drugiej strony — przedstawia obrońca charakterystykę Piłsudskiego. Jest to typ wojskowego, przywykłego rozkazywać, pragnącego nawet w cywilnym życiu państwowem załatwiać wszystko rozkazem. Stąd taki nadmiar wojskowych, nawykłych do słuchania rozkazu na urzędach cywilnych. Wszystkie zamierzenia jego koncentrują się koło chęci władzy. Mówca przyznaje marszałkowi Piłsudskiemu wielkie zasługi, zwłaszcza w stworzeniu legionów i w r 1920, uważając, że nikt kto nie zaślepiony, zasług tych negować nie może. Nie neguje ich też osk. Witos czemu niejednokrotnie dawał wyraz.

### KTO KOGO BRONI

My nie bronimy oskarżonych, mówi adwokat. My stoimy koło nich, jako honorowa straż. To oni — oskarżeni — nas bronią, aby nie doszło do zupełnego upadku ducha w narodzie — i dlatego należy się tym ludziom od nas wdzięczności. Ja wiem, że prezes Witos nie ma w całej Polsce człowieka, któryby sądził że jest on winny, i dlatego nie sądzę, aby była jakakolwiek zmiana w opinii publicznej, gdyby jakkolwiek wyrok zapadł. Witos bezwzględnie na to, z jakim wyrokiem z tej sali wyjdzie, to jednak powie: „Nic to, bo tobie ludu polski i tobie, ojczyzno, dalej służyć pragnę”.

(Dokończenie na stronie 7-ej)

**GWIAZDKA** nawet **POŁ CENY**

Kilka tysięcy książek aż do wyczerpania od 5 groszy  
Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”  
Łódź, Prezydent: warutowicza Nr. 2, róg Piotrkowskiej, telefon Nr. 110-55.

# Rozmyślania przed plajtą

W ostatnich dniach sytuacja gospodarcza Polski zaczyna niepokoić nawet ciężką do myślenia sanacyjną prasę.

Pułkownikowskie hasło: „przetrzymać” nie wystarcza już i w szeregach brygad, i tłumaczenie, że wszędzie na całym świecie jest źle, że są kraje, w których jest nawet gorzej niż u nas, że nasza waluta jest niezwykle odurna na zaburzenia, którym ulega międzynarodowy rynek pieniężny, — nie usuwa deficytów fabryk, kopalń i folwarków, których właściciele są główną ostoją „bezpartyjnej współpracy”. Nie napelnia też kas skarbowych uchwalane w błyskawicznym tempie przez większość sejmową podwyżki podatków i nowe podatki. Zwiększą one jedynie zaległości podatkowe. Nadrabianie miną — tem butniejszą, im jest wszystkim gorzej — nuży i najposłuszniejszych i najgłupszych.

Nadszedł wreszcie taki czas, że biednienie Polski staje się troską nie tylko ogółu społeczeństwa — lecz i radosnej „elity”.

Szereg sanacyjnych dzienników zwraca uwagę, że nasz bilans handlowy, od dwóch i pół lat aktywny, zdradza wyraźną chęć pozostania pasywnym — i że niebezpieczeństwu temu wczas zapobiedz trzeba.

Ta troska obozu rządowego o bilans handlowy musi mnie odrobinę cieszyć. Bo nawet takiemu staremu profesorowi jest przyjemnie, gdy mu wreszcie przyznają rację ci, co lata całe z jego przestrogi drwili, lub odpowiadali na najpoważniejsze zarzuty.. pokazaniem języka.

Wielu to „ekonomistów” z ówczesnym premierem prof. Bartlem i ówczesnym ministrem handlu inż. Kwiatkowskim na czele wy najdywało w 1927, 1928 i 1929 r. najkunsztowniejsze argumenty, by dowieść, że „Polskę stać na luksus ujemnego bilansu handlowego” że deficyt naszego bilansu handlowego jest naturalną konsekwencją przyływu do Polski zagranicznych kapitałów, że deficyt ten jest „produkcyjny”.

Ileż to wówczas na nas, kilku profesorów ekonomii Głabińskiego, Taylora, Rybarskiego, rzucono gromów, że szerzymy defetyzm, budzimy niepotrzebne obawy.

Ala, gdy w 1929 zaczęły się dochodzące 100 milionów miesięcznie protesty wekslowe — stało się oczywiście, że ilość pieniędzy w Polsce się zmniejszyła pomimo, iż w 1927/28 r. wpłynęło do Polski koło miljaru zł. kredytów gotówkowych i towarowych. Ale jeszcze więcej wypłynęło wówczas z Polski zagranicę pieniędzy skutek ujemnego bilansu handlowego i płatniczego. Przechwiałki, że Polska może sobie pozwolić na zbytek kupowania zagranicą więcej, niż zagranicą sprzedaje — ustaly.

Wkrótce zresztą nie było za co sprowadzać z zagranicy towarów. Biednienie społeczeństwa zmuszało je do ograniczenia konsumpcji nawet własnych towarów. Miało to tę dobrą stronę, że skurczył się przywóz obcych towarów. A że nasza siła nabywcza, nawet w normalnych czasach minimalna (tylko Bułgaria i Litwa mają mniejszy od Polski obrót pieniężny), malała szybciej, niż w Chochosłowacji, Austrii, Niemczech, Anglii — więc spadek naszego importu był większy od spadku eksportu. Poczynając od lipca 1929 wytworzył się u nas bilans aktywny.

Wytworzyła go jednak nie rozumna polityka ekonomiczna państwa — jeno nędza. — To też przewyżki naszego wywozu nad przywozem są minimalne.

Więc pomimo aktywnego od 2 i pół lat bilansu handlowego, mamy coraz mniej pieniędzy w kraju, a za to coraz więcej upadłości i protestów wekslowych. Bo uciekły z Polski w ciągu 1927/28 r. wszystkie uzyskane za granicą kredyty: wydaliśmy je na wyrównanie nadwyżki importu nad eksportem. Ale odłożenie Polski zostało i procenty od tych kredytów przewyższają cały zysk, jaki obecnie mamy z niewielkich plusów naszego bilansu handlowego. Oprócz zaś procentów od zaściągniętych pożyczek płacimy jeszcze obcym krajom dywidendy od ulokowanych w naszych przedsiębiorstwach zagranicznych kapitałów. A stanowią one przeszło 40 proc. wszystkich naszych kapitałów akcyjnych.

Mamy małe przewyżki bilansu handlowego wielkie zaś niedobory bilansu płatniczego. Nadal więc nieustannie biedniejemy.

O ile zaś biernym by się stał i nasz bilans handlowy — tempo powszechnego zubożenia Polski wzmogłoby się jeszcze.

Prasa sanacyjna przewiduje wszakże silne w najbliższym czasie zmniejszenie się naszego eksportu jakoby wskutek wprowadzonej przez Anglię protekcji celnej. Więc jeśli się nie zmniejszy odpowiednio i przywóz do Polski — wróca znów deficyt naszego bilansu handlowego.

Zatem trzeba w czas — radzą organy pułkowników w Warszawie i urzędowionych ziemian w Poznaniu — wprowadzić skontyngentowanie przywozu, tak by żaden kraj nie importował do Polski więcej niż my doń eksportujemy.

Oczywiście sprowadzać będzie można wtedy towary zagraniczne — tylko za pozwoleniem uzyskanem od odpowiedniej władzy.

Nie jest jednak najlepszym ku temu sposobem uzależnienie przywozu od pozwoleń władz państwowych — pisze „Kur. Lwowski”

Bo wszelkie biurokratyzowanie życia ekonomicznego — osłabia je,

Dziś ledwo z dnia na dzień wegetujemy. Każde dodatkowe obciążenie słabego anemicz-

nego naszego organizmu społeczno-gospodarczego — pogłębi jeszcze bardziej naszą biedę. A wieleż to czasu i kosztów zabiera wydobycie urzędowego pozwolenia. I jak tu będą działać przeróżne względy i względziki. — Uczciwy polski katolicki kupiec, czy przemysłowiec zawsze prawie będzie zdystansowany przez protegowanych posła Wiślickiego.

Biurokracja zaś ministerjalna potrafi jedynie zmniejszać import. A głódówka może być bardzo dobrą kuracją dla tych, co chorują z przejadania się — ale nie dla osłabionych niedojadaniem.

Polska dziś nie przejada się.

Zmniejszanie importu jest mądrą polityką w Anglii, posiadającej najwyższą dziś w Europie stopę życiową.

Ala dla Polski posiadającej jeden z najmniejszych w Europie obrotów handlu zagranicznego ratunkiem może być tylko wzrost eksportu.

Nie jest on niemożliwy nawet dziś w czasach powszechnego kryzysu. Przykładem tego są choćby Niemcy. Wywóz ich wynosił w czerwcu br. 713 milj. marek, w lipcu 792, w sierpniu — 776 we wrześniu 812 m. m.

Pierwszym jednak warunkiem ożywienia naszej produkcji i naszego eksportu — to ulżyć ciężarów, pod którymi uginają się wszystkie nasze warsztaty pracy zarówno rolnicze jak przemysłowe. cofnąć ocala, niepomiernie rozrosła w ciągu ostatnich lat biurokratyzację życia ekonomicznego i gruntownie zmniejszyć podatki, przedewszystkiem podatek przemysłowy,

Tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie, Dodychczasowe podatki nie wpływają w preliminowanych kwotach — bo nie stać już społeczeństwa na ich płacenie, Więc do istniejących ciężarów podatkowych dorzuca się jeszcze nowe,

Drogi, którymi chodzi myśl ekonomiczna pułkowników, są naprawdę bardzo oryginalne,

Wszystkie one prowadzą jednak tylko do jednego: do coraz większej biurokratyzacji gospodarki społecznej i do coraz gorszej biedy

—o—

## Antyniemieckie nastroje we Francji

Omawiając nastroje panujące w Niemczech, dziennik „La République” pisze m. in. co następuje:

„Najzupełniej niepotrzebnem jest ustalenie sztucznego rozgraniczenia między złymi i dobrymi Niemcami, wszyscy bowiem Niemcy, zarówno członkowie lewicy jak i prawicy, są jednomyślni w swych żądaniach o zwrot Pomorza polskiego i odmowy płacenia odszkodowań. Dowodzą oni, że zapłacili już 240 miliardów odszkodowań, wówczas, gdy według obliczeń ze strony francuskiej, suma wypłat niemieckich sprowadza się do 60 miliardów, Niemcy oświadczają, że nie mogą już więcej zdobyć się na jakikolwiek wysiłek w tym kierunku. Mówiąc otwarcie, nawet gdyby Niemcy byli w stanie to uczynić, to nie zrobiłyby tego.

Żądają one kompletnej równości w uprawnieniach z innymi narodami. Słusznie, czy nie słusznie uważają, że Polska im zdradza.

Z jednej strony podniecenie do ostatecznych granic poczucia narodowego, z drugiej zaś obawy przed Polską pchają Niemcy do żądania równouprawnienia, raczej w nowym zbrojeniu się, niż w rozbrajaniu. Kampanja na rzecz rozbrojenia służy jedynie ku podsycaeniu w kołach anglo-saskich wrogiej propagandy przeciwko Francji. Kampanja ta nie odpowiada bynajmniej prawdziwym uczuciom opinii publicznej Niemiec”.

Artykuł ten podpisany jest przez Edwarda Pfeiffera, jednego z wybitnych członków stronnictwa radykalnego, należy uważać go za znamienity zwrot opinii w środowiskach radykalnych tembardziej, że dany artykuł ukazał się na łamach pisma, które zawsze było sympatykiem Niemiec i gorącym rzecznikiem zbliżenia między Francją a Niemcami.



# Zamach pod Rogowem

Dziełem bujnej fantazji P. K. P.

(a) Sledztwo w sprawie ostatniej katastrofy kole owej pod Rogowem, która na szczęście nie przybrała groźniejszych rozmiarów trwa w dalszym ciągu.

Przebiegiem sledztwa żywo interesuje się Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi dr. Markowski, do którego zwróciliśmy się z prośbą o łaskawe udzielenie nam informacji.

Na wstępie p. Prokurator oświadcza nam że dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu w przyspieszonym tempie i prowadzone jest w dwóch kierunkach, a więc w pierwszym rzędzie w kierunku ustalenia czy w danym wypadku katastrofa miała miejsce wskutek zbrodniczego zamachu oraz w kierunku ustalenia nazwiska sprawców.

W każdym bądź razie w 90 proc. oświad-

cza nam p. Prokurator w danym wypadku katastrofa miała miejsce wskutek nieszczęśliwego przypadku i teza ta się utwierdza w miarę dobiegania do końca sledztwa.

Przeprowadzone przez p. Prokuratora oględziny miejsca katastrofy, przy współudziale inż. Witkowskiego i Turczynowicza, wykazały iż wypadek nie był dziełem zbrodniczej ręki, która rzekomo ma działać na terenie Rogowa i jest powodem stałych katastrof.

W końcu p. Prokurator stwierdza, iż nastrajanie opinii w kierunku przypisywania wypadków złośliwości nieznanym zamachowców z równym powodzeniem mogłoby znaleźć zastosowanie również do innych odcinków kolejowych, które cieszą się opinią fatalistycznych,

Dlatego też wszelkie przypuszczenia, wysuwane przed ostatecznym zakończeniem dochodzenia są niepożądane i wzbudzające jedy nie niepokój.

Jest niezmiernie charakterystyczną rzeczą iż własne niedołęstwo, własne niedbalstwo, własną indolencję — P. K. P. bardzo często usiłuje przesunąć na barki „nieznanych sprawców” — którzy tak wybitną rolę grają w życiu publicznym Polski.

Dzisiaj już będziemy wiedzieć, jeżeli prasa sanacyjna wskaże na „zbrodniczy zamach kolejowy”, kładąc go na karb sabotażystów których niema, czy innych endeków — to tylko celem uniknięcia zasłużonej odpowiedzialności, przed sądem, jakoteż przed opinią.

## Sprawa więźniów brzeskich

Dokończenie)

(44 dzień rozpraw)

We wtorek rozprawę otwarto o godzinie 10 min. 15 rano.

Przewodniczący udzielił głosu adw. Stefanowi Urbanowiczowi, obrońcy oskarżonego Kiernika.

**PRZEMOWIENIE ADW. URBANOWICZA,**

Wysoki Sądzie! Mówiąc o zamachach w Polsce na zapytanie czy były jakiegokolwiek bądź uchwały w Centrolewie, któreby przygotowywały rewolucję, marszałek Rataj oświadczył, że tego nie było, dodając, iż panowało przekonanie, że rewolucja dokonana może być nieszczęściem, ale dwa przewroty jeden po drugim mogłyby stworzyć system i takiego systemu Polska by nie wztrzymała. Jeden z panów przedstawicieli oskarżenia dziwił się że oskarżeni nie przyznali się do winy.

**RZĄD NIE KONSTYTUCYJNY**

Pan prokurator zapomniał, że akcja oskarżonych prowadzona była nie w duchu ofensywy, lecz defensywy, pod hasłem obrony prawa i konstytucji. Dlatego sądząc, że niesłuszne jest stanowisko drugiego oskarżyciela, że zagadnienia dotyczące łamania konstytucji i prawa nie powinny być rozważane w toku przewodu sądowego. Oskarżenie twierdzi że rząd był ściśle legalny. Niewatpliwie, ale oskarżenie dalej mówi — że postępowanie było zgodne z zasadami konstytucji. Tymczasem oskarżeni i obrona stoją na stanowisku że rząd trwał przy władzy niezgodnie z konstytucją ale na podstawie siły używał metod sprzecznych z przepisami ustaw Rzeczypospolitej.

**SABOTAŻ SEJMOWY**

Rząd nie wyciągnął konsekwencji z przewrotu majowego, nie skorzystał z nastroju sejmowego. Rzyszyły wybory 1928 r. Wbrew przepisom o ordynacji wyborczej nastąpiła nominacja p. Cara na jenerałnego komisarza wyborczego. Mówca uważa, że krok ten miał swój sens polityczny to było zapoczątkowanie akcji zdążającej par fas et nefas do uzyskania większości w sejmie. Jednakże wybory spodziewanego wyniku nie dały. Opozycja pozostała w większości.

Można tu, trawestując powiedzenie p. prokuratora, powiedzieć że dusza zbiorowa narodu nie może się tak przeobrazić. Cel więc rządu o zdobycie podstawy parlamentarnej przy zachowaniu obecnego ustroju nie został osiągnięty.

Obronca przypomina że trzeci sejm w myśl konstytucji marcowej, miał szczególne uprawnienia w dziedzinie rewizji konstytucji. Mógł uchwalić zmianę samodzielnie bez senatu. Pod tem hasłem też rozpoczęła się praca tego sejmowego. Dał wyraz temu marszałek sejmowy Daszyński w swym przemówieniu. Sejm ten strągnął również porozumienia z rządem. Jed-

nakże rząd nie chciał z tego skorzystać, poszedł na sabotaż sejmowy. Rząd zaś z jednej strony sabotując w pewnej mierze prace parlamentarne starał się opanować sytuację w kraju. Nastąpiło stałe stopniowe konsekwentne opanowywanie aparatu urzędniczego pojawiły się nawet dążności do ograniczenia niezawisłości sądu.

**SYSTEM RZĄDOWY**

W konkluzji w pierwszej części swego przemówienia adw. Urbanowicz dochodzi do wniosku że w Polsce system rządów był niezgodny z zasadami panującego prawa i że w obronie tego prawa stronnictwa opozycyjne musiały podjąć walkę.

Następnie w drugiej części mówca powołuje się na zdanie Monteskiusza: Nieszczęściem Rzeczypospolitej jest, jeżeli niema w niej stronnictw lud dba wówczas o pieniądze, a nie o sprawę publiczną. Ze zdaniem tem wiąże się ściśle to, co powiedział tutaj o roli stronnictw ludowych przez Witosa. Historia pracy nad ruchem ludowym w Polsce nie jest tak bardzo dawna. W świetle tych wszystkich zeznań świadków możemy stwierdzić że jakiegokolwiek posadzenie przywódców ruchu ludowego o zbrodnię z art 100 i 101 k k jest pozabawione wszelkich podstaw prawnych.

**„WESELE”**

Włodzimierz Tetmajer był jednym z pionierów ruchu chłopskiego. W jego domu żonatego od lat już 10 z chłopką, córką niezamożnego gospodarza z Bronowic, odbyło się w r. 1900 wesele poety Lucjana Rydla, biorącego za żonę siostrę p. Tetmajerowej. Na tem to weselu w charakterze gości — była z jednej strony cała ludność wsi, a z drugiej strony znaczna część świata artystycznego z Krakowa. Wśród gości był również Wyspiański i tam ujrzał on i swą przyszłą sztukę, którą następnie pisze pod nazwą „Wesele”. Całe to środowisko poetów, artystów a częściowo i wybitniejszych chłopów przenika idea, której wyraz znajdziemy w poszczególnych zdaniach, powtarzających się potem bądź w „Nocach letnich” Tetmajera (1902) bądź w „Weselu” a mianowicie: „Dziś każdy wie że chłop polski to przyszłość to ratunek tonącego okrętu to spisz z którego ułać się ma posąg jednej bryły co kiedyś ludy przeleknie”. „Chłop — jako taki — bierze teraz na siebie cały ciężar walącego się gmachu i dźwignie go kiedyś”.

„A bo chłop polski i ma coś z „Piasta”,  
Coś z tych Królów Piastów — wiele!  
Już lat 10 pośród siedzę,  
Sasiadujemy o miedzę,  
Kiedy sieje, orze, miele,  
Jaka godność, jakie wzięcie,  
Co czyni — to czyni święcie,  
Godność, rozważa, pojęcie,  
A jak modli się w kościele,  
Taka godność, to przejęcie,  
Bardzo wiele, wiele z Piasta,  
Chłop notura jest i basta”.

**ZASŁUGI ZBRODNIARZY**

I dalej dziwnie się plecie legenda poetyczna z prawdą polityczną, zamartwychwstałego życia polskiego. W 1917 r. — w dobie największego natężenia wojny światowej, gdy się zdaje, że państwa centralne w pełni utrzymują się jeszcze i zwyciężają, artysta Tetmajer i chłop Witos, obaj posłowie do parlamentu austriackiego, przeprowadzają wśród większości początkowo niechętnych posłów Koła polskiego — głośną rezolucję majową, gdzie to wysunięte zostało oficjalne żądanie stworzenia Polski niepodległej, trójzaborowej, z dostępem do morza.

I dalej ten sam Witos staje na czele Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która w 1918 r. odbiera władzę od Austriaków w Krakowie, pomimo posiadanego przez nich tam jeszcze dość silnego garnizonu. Komisja Likwidacyjna przeprowadza pierwszą organizację władz polskich w b. Galicji, wysuwa problemat tworzenia armii narodowej, przyczynia się ze swej strony do odsieczy Lwowa, a w 1920 r. w momencie, gdy ledwo powstałe państwo polskie, o niezarysowanych jeszcze granicach, ma odeprzeć straszną nawałę bolszewicką, grożącą nie tylko istnieniu świeżo powstałego państwa polskiego, lecz i całemu Zachodowi Europy — ten sam chłop Witos staje na czele rządu obrony narodowej.

P. prokurator usiłował chwilami stworzyć pozory, że ci najlepsi ludzie nie poszli w wolnej Polsce razem z Polskiem Stronnictwem Ludowem „Piast”. Cytował nawet nazwisko b. ministra Lasockiego, który zeznawał w czasie przewodu przed sądem i zadeklarował się, jako najbardziej oddany stronnictwu czło-wiek. Adwokat Urbanowicz przemawia dalej (d. c. podamy jutro).

## GRAFOLOG J. KARTEN

Pracuje sumiennie i uczciwie znany Szan. Publiczności światowej sławy jasnowidz i grafolog J. Karten wraz ze swym medjum V. Turay.

Nie można swej pracy porównać z rozmaitymi szarlatanami i oszustami.

Napisz rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, poznasz kim jesteś i kim być możesz. Chcesz wiedzieć jaki charakter ma twój przyjaciel, współnik, narzeczony lub mąż, dołącz pismo, które zawiera 30 słów.

Analiza i 7 najwyraźniejszych pytań kosztuje 5 zł. Można załączać w znaczkach pocztowych lub przekazami pocztowymi.

Medjum V. Turay jest uznana przez świat lekarski, prawny i artystyczny.

Wskazówki te są ważne dla Twojego życia. Widzi ona w transie najważniejsze fakty życia w przyszłości.

Adres: KATOWICE, ul. Słowackiego 18, m. 3.

# KRONIKA

# Ofiara krwawego napadu dogorywa w szpitalu



KALENDARZYK

Wiktorji P.

## Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu rodziców przy Bałuckim Rynku popełniła zamach samobójczy 19-letnia Dodzia Borowczyk.

Dziewczyna z nieustalonych dotychczas przyczyn zatrula się w celach samobójczych większą dawką sublimatu. Chorą po przepłukaniu żołądka przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala.

(a) Na ulicy Riśsudskiego 49 wynikła bójka w czasie której pokłuty został nożem 24-letni Teofil Malewaniec, zamieszkały przy ulicy Cmentarnej 10. Malanowicz doznał kilka ran klutych ręki i głowy i w stanie osłabionym oraz podchmielonym przewieziono go do szpitala.

## Święta w wojsku

(a) Jak nas informują wszystkie Urzędy Wojskowe, jakoteż DOK czynne będą do dnia jutrzejszego tj. 24 bm. do godziny 12-ej w południe poczem nastąpi przerwa do poniedziałku dnia 28 bm.



## Włamanie do mieszkania

(a) Zofja Zelazowska, zamieszkała przy ulicy Moniuszki 10 udała się po zakupy do sklepu. Gdy powróciła po kilku minutach zastała drzwi mieszkania otwarte i nieład wewnątrz, przyczem stwierdziła brak garderoby i biżuterii łącznej wartości około 1500 zł. O kradzieży powiadomiła policję, która zarządziła poszukiwania. O zuchwałości złodzieiów świadczy fakt, iż dom znajduje się naprzeciw lokalu 7 komisariatu policji.

## Wypadek przy pracy

(a) W fabryce przy ulicy Leszno 34 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Józef Szytł, zamieszkały przy ulicy 28 p. Strz. Kan. 46.

Szytł w czasie smarowania motoru został przez nieostrożność pochwycony za rękaw trybami maszyny i usiłując wyrwać towar pochwycony za palce, odniósł poszarpanie mięśni prawej ręki oraz oberwanie trzech palców.

Krzyki rannego zaalarmowały innych robotników, którzy zatrzymali motor i wydobyli rannego. Wezwany niezwłocznie lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł nieszczęśliwego robotnika w stanie ciężkim do szpitala.

## KAWALERSKA JAZDA

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 84 samochód osobowy Kd. 83161 zdążający ze Zgierza zderzył się z wozem należącym do Ignacego Cieślaka, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego nr. 102.

Wskutek zderzenia zarówno samochód jak i bryczka zostały mocno uszkodzone. Szojery i powożący bryczką Cieślak zostali lekko okaleczeni.

Powiadomiona o wypadku policja sporządziła protokół prowadzi dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

(a) Krwawy napad rabunkowy, jaki miał miejsce onegdaj przy ulicy Nawrot 55 wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Zbrodniczą żebraczką, 39-letnią Helena Stejkowska przewieziona została do wydziału śledczego, gdzie poddano ją szczegółowym badaniom.

Pierwotnie wyznała, że przez kilka miesięcy uprawiała żebranię na terenie Łodzi, lecz następnie zmieniła swe wyjaśnienia i oświadczyła, iż jest mężatką, mąż jej powołany został w roku 1914 do wojska na wojnę i do obecnej pory wszelki ślad po nim zaginął.

Nie mając środków do życia, poprzednio pracowała na roli, a następnie przybyła do miasta, gdzie pracowała jako służąca w kilku domach.

Przed 9 miesiącami opuściła Łódź udając się na zebranie na wieś, skąd jednak wróciła w przeddzień zbrodni i żebrała w Łodzi.

W dniu wczorajszym w związku z brodnią dokonaną przy ulicy Nawrot, Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi dr. Markowski wydał zlecenie prowadzenia dochodzenia w trybie doraźnym.

Z powyższego zarządzenia wynika, że Urząd Prokuratorski zamierza postawić zbrod-

niarkę przed Sądem doraźnym.

W ciągu dnia wczorajszego ponownie przesłuchiowano Stejkowską, która przyznała się w całej rozciągłości do przypisywanego jej czynu, wyjaśniając na swe usprawiedliwienie, iż nie przybyła z zamiarem dokonania morderstwa i nie miała żadnego narzędzia zbrodni, a dopiero widok banknotów wzbudził w niej żądzę.

Władze śledcze stwierdziły, że Stejkowska do obecnej pory nie była karana. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, mimo, iż ofiara napadu Franciszka Czernik nie odzyskała przytomności, lekarze wobec pogarszającego się stanu zdrowia, przystąpili do operacji czaszki, która jest dosłownie zdrugotana w kilku miejscach. Lekarze nie rokują absolutnie utrzymania Czernikowej przy życiu.

W ciągu dnia wczorajszego dochodzenie prowadzone było w przyspieszonym tempie i przesłuchano szereg świadków, którzy byli obecni w czasie pościgu i ujęcia zbrodniarki. Po zakończeniu dochodzenia co nastąpi praw dopodobnie jeszcze w bież. tygodniu akta zostaną przesłane Urzędowi Prokuratorskiemu, który wystosuje wniosek o wszczęcie rozprawy doraźnej.

# Biali Indianie wpadli w ręce wrogiego plemienia

(a) Na polach wsi Lublinek, gminy Wdzew, pod Łodzią w maju roku bież. grupa robotników zajęta była pracą nad budową kolektora kanalizacyjnego.

Około godziny 11-ej trzech jakichś młodzieńców przeszło obok pracujących robotników i zniknęło w pobliskim lasku, należącym do Magistratu m. Łodzi, który graniczył z laskiem prywatnym należącym do Mieczysława Starosteckiego.

Po upływie kilku minut chłopcy wyszli z lasu i udali się polami w kierunku Konstany nowa, oglądając się na las z którego wyszli.

Zaciekawieni tem robotnicy obserwowali zachowanie się młodzieńców, bardzo dziwne. Głowili się nad tem, co za figiel przybyłszy urządzili.

Po chwili zrozumieli. Oto z lasu poczęły się dobywać kłęby dymu. Robotnicy puścili się w pogoń za chłopcami i zatrzymali ich, druga zaś grupa zajęła się gaszeniem ognia i w zarodku stłumiła go. W tym momencie zauważono, iż z lasku Starosteckiego dobywają się już płomienie. Robotnicy przy pomocy nadbiegłych wieśniaków po kilku godzinach pracy ogień również ugasił.

Zatrzymanych oedano w ręce policji. Byli to 17-letni Kazimierz Jakubczyk, 18-letni

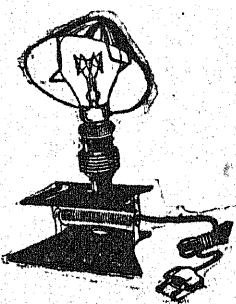
Józef Leszczyński i 17-letni Antoni Rawski.

Pierwsi dwaj wypierali się początkowo iż podpalił las, natomiast Rawski, wyjaśnił iż sam nie brał udziału w podpaleniu natomiast obaj jego koledzy, czytając broszury o paleniu puszczy przez Indian postanowili sami to przeżyć i w tym celu zaopatrzyli się w zapalki i udali się do lasu miejskiego gdzie podpalił nagromadzony chrust.

Wobec takiego stanu rzeczy wszystkich trzech pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym, trzech „biali-Indianie” zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza w asyście sędziów Jesionowskiego i Balickiego Oskarżenie wnosil pprokurator Grzegorzewski, obronę zaś adw. Goldberg.

Jakubczyk i Leszczyński przyznali się do podpalania lasu, wyjaśniając, iż chcieli się w ten sposób zabawić. Rawski natomiast nie przyznał się do podpalenia i wyjaśnił iż jedynie pomagał kolegom przy gromadzeniu chrusu.

Sąd po zbadaniu świadków wydał wyrok mocą którego skazani zostali: 17-letni Kazimierz Jakubczyk i 18-letni Józef Leszczyński po 5 miesięcy więzienia, 17-letni Antoni Rawski uniewinniony.



**NOWOSC** dla biur, adwokatów, szpitali i osób prywatnych! Obok uwidoczniona **LAMPA ELEKTRYCZNA** ze sznurem 1 1/2 m. wydaje bordzo silne światło przy minim. zużyciu prądu (77 godzin=1 kw.) Przyrząd ten można przyczepić do maszyn szycia i pisanja, fortepianu, stolika nocni i td.

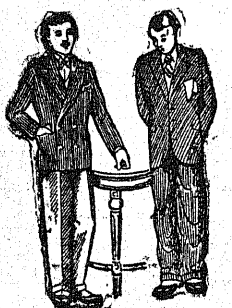
## Ozdobny prezent!

Wysyłka franko w kartonikach po cenie zł. 9,85

**J. W. WITTEK**, POZNAŃ, UL. JERZEGO Nr. 15.

## SPODNIĘ STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniocchronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stale dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!



Cenna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

**J. W. WITTEK** POZNAŃ, ul. Jerzego 15



# Cyfr z dziedzin techniki

Postępy techniki w najprzeróżniejszych dziedzinach można najłatwiej obserwować na takich oto przykładach:

x x x

Na tonnę wytworzonego surowca zużyto w roku 1800 równo 8 tonn koksu.

W roku 1850 zużywano na ten cel 3 tonny.

W r. 1900 już tylko jedną tonnę.

x x x

W roku 1870 używano z buraków wy sadzonych na hektarze ziemi najwyżej 2 tysiące kilogramów cukru — dziś otrzymuje się 5 tysięcy kilogramów. Oczywiście prócz techniki zasłużył się tu i rolnik, który przez dodawanie sztucznych nawozów potrafił poprawić wydajność buraków.

Do wytworzenia stu kilogramów cukru zużywano,

w roku 1836 —	1800 kg. buraków
" " 1842 —	1600 " "
" " 1871 —	1100 " "
" " 1900 —	700 " "
" " 1910 —	660 " "
" " 1922 —	579 " "

x x x

Dawna technika ogrzewania pozwalała o trzymać w metalurgii żelaza temperatury tylko do 2 tysięcy stopni w piecu zaś elektrycznym można uzyskać powyżej 3500 st.

Piec elektryczny umożliwia dziś masową produkcję stali równorzędnej ze stalą odlewną tyglową.

x x x

Ceny glinu spadały następująco w miarę

## Pod hasłem: „Aby nie było nieprawości”

### Wspaniałe rezultaty sanacji w Rzeczypospolitej

Głównem echem w kołach przemysłowych stolicy odbiła się wiadomość o ogłoszeniu upadłości Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Górniczo-Hutniczych i Fabryk „Stąporków”. Siedziba upadłego przedsiębiorstwa mieściła się w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr. 7, natomiast huty i zakłady przemysłowe znajdują się w ziemi Radomskiej w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa. Huty i odlewnie upadłego „Stąporkowa” od dłuższego czasu nie miały zamówień i — mimo nieustannych redukcji pracy i zamykania całych oddziałów — towarzystwo nie było w stanie po dołączyć bieżącym zobowiązaniom. Aż przyszło załamanie!

Poza tem ogłoszono upadłość następującym firmom w Warszawie: Zakłady Graficzne Towarzystwa „B. A. Bukaty”, ul. Hoża 51. — Dom handlowo-komisowy „Józef Trojanowski”, spółka z ogr. odp., ul. Czackiego 6. — Firma „Dominika Sadowska”, ul. Bracka 22. Zaznaczyć należy, że upadłe zakłady graficzne „Bukaty” istniały kilkadziesiąt lat.

Nadzór sądowy ogłoszono nad przedsiębiorstwami następującymi: Fabryka obuwia mechanicznego „Cetania”, Spółka Akcyjna w Warszawie, ul. Leszno 74. — Dom bankowy „A. Rogozik i S-ka” w Płocku. Podanie o ogłoszenie nadzoru sądowego złożyła firma „M. S. Sarna” w Płocku.

W tych dniach zawiesił wypłaty i wniosł do sądu podanie o ogłoszenie nadzoru sądowego Bank Ziemi Kaliskiej, Spółka Akcyjna w Kaliszu. Rozprawa sądowa odbędzie się 11 stycznia 1932 r. Wierzyciele banku, którzy wskutek ostrego kryzysu w rolnictwie, oddaw na przestał być aktywny, ponieśli poważne straty. Zaznaczyć należy, że zachwiany bank nie ma nic wspólnego z Bankiem Ziemiańskim w Kaliszu, ani z centralą w Warszawie jak Pat mylnie podał.

W sprawie tak licznych w ostatnich czasach złośliwych upadłości podajemy poniżej cwa ciekawe wypadki, rozpatrywane w tych

rozwoju techniki:

w roku 1855 kilogram kosztował	2000 zł.
" " 1856 " "	600 "
" " 1886 " "	200 "
" " 1911 " "	2,3 "

x x x

Za kilogram jomonu, czyli sztucznego oleju fiolkowego, płacono przez wiele lat po 16 tysięcy złotych, a dzisiaj — zaledwie kilka nasicie złotych.

x x x

W roku 1814 — tysiąc kg. sody krystalicznej kosztowało około 2400 złotych, w roku 1820 już 1200 złotych, a w roku 1900 tylko 120 zł.

x x x

Wyrób zwykłych butelek od roku 1908 odbywa się za pomocą maszyny wynalezionej przez Owena. Doprowadzenie tej maszyny do doskonałej sprawności kosztowało około 4 milionów złotych. Potem jednak same tylko fabryki europejskie zapłaciły za patent 25 milionów złotych. Maszyna ta przy pomocy dwu robotników i trzech pomocników robi dzień nie 20 tys. butelek, na co przedtem było potrzeba 80 dmuchaczy. Wyroby szklane gotowe przechodzą do pieców, w których bardzo wolno stygną, bez tego bowiem byłyby tak kruche, iż zupełnieby nie mogły iść do użytku. Od roku 1920 także i szkło okienne wyrabia się zapomocą maszyn.

## DO CZEGO DOPROWADZA ROZTARGNIENIE

Nie wolno złodziejowi nigdy być roztargnionym, a dowodem tego jest historia, jaka się niedawno przydarzyła w Marsylii.

Pewien złodziej obrabował mieszkanie znanego i bogatego lekarza. Znalazła się i większa gotóweczka, bo 60 tys. franków.

Złodziej schował pieniądze zadowolony do kieszeni łaszcz. Gdy przechodził przez przedpokój, ujrzał nowy płaszcz lekarza. W pośpiechu zrzucił swoje, a wdział nowe palto i wyszedł. Gdy lekarz wrócił, zobaczył złodziejską gospodarkę i złodziejski płaszcz. Znalazł w nim jednak wszystkie pieniądze i kosztowności, o których roztargniony złodziej zapomniał przy zmianie płaszczu.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.



Zaznaczyć należy, że wielka podaż majątków ziemskich tak dobrowolna, jak i przymusowa, sprawiła, że cena ziemi w Wielkopolsce i na Pomorzu spadła ostatnio do 250—400 zł. za morgę. Coraz bardziej brak nabywców na ziemię. Chłop nie kupuje, bo nie ma za co, zresztą na co powiększać deficytowe gospodarstwo. Licytacje na wsi są coraz bezwzględniejsze. Niedawno pod Poznaniem sprzedano tuczniaki po 10 zł, a pługi parowe po 30 zł. Licytacje tę urządziły władze skarbowe. Rekord pobił komornik w Rogoźnie (pod Obornikami), sprzedając tam dobrego konia za 100 zł. i 10 gr.

Na zakończenie musimy dodać w postulatach wysuniętych nie tak dawno przez jedną z organizacji rolniczych, znajdujemy żądanie „sądowej analizy zadłużenia, powstałych z pożyczek i procentów lichwiarskich. Kłopot się wyraził, że — poza ciężarami skarbowymi i ubezpieczeniami społecznymi — długi lichwiarskie są głównym powodem upadłości firm, przynajmniej w 80 proc. To wystarczy!

# Jednemu genjuszowi w Gdyni

## Zamarzła woda w głowie

Jak zreformować świat? Takie skromne pytanie postawił sobie pan Edward Paweł Kasprzycki z Gdyni. Zaczem założył „klub nowych ludzi” i wydał broszurę p. t. „Gwałtu... rewolucja!”.

Okazuje się z niej, że sprawa zreformowania świata jest ogromnie prosta. Pierwszym do niej krokiem jest reforma ortografii polskiej, której zasady w oryginalnej pisowni p. a. na Kasprzyckiego podajemy poniżej:

„Nikt nie zna dostatecznie polskiego języka. Pszykrą jes: żeczą dla 90 proc. obywateli ta niemal powszechna w kraju podświa domosć niedostatecznej znajomości rodzimej mowy i pisowni, trudno zaś z drugiej strony wymagać, by wszyscy poświęcili się wyłącznie polonistyce.

Absurdalnym szaleństwem również na zwę wbijanie w głowę ucznia, zawitych idjoty zmuw językowych, skoro wkońcu całkowite o panowanie tyhsze może być i dla profesora — specjalisty nieosiągalne, Dziecko pszez szereg lat traci tysiące godzin by wreszcie w myśl dyrektyw profesora Łosia nosiło z sobą całe łomy słowników ortograficznych a jako ih po ruwnawcze uzupełnienia winno zabierać i greckie, łacińskie może są i lesbijskie słowniki — kto wie?

Zostawmy dociekania naukowe ludziom wiedzy specjalnej zaś drogi czas nasz zuży wajmy praktyczniej, by Nowy Człowiek nie zdyhał nam z głodu bo cuż z tego, że będzie on znał nawet Rejowską pisownię z Nagłowia i jeśli nie będzie wiedział co pisać.

Następnie wyobraźmy sobie cenfącego swuj czas cudzoziemca, ktury w celach handla wyh, turystycznych, matrymonialnych (będą i t cy) zehciałby posiąć poprawną polszczyznę. Wścięknie się raczej niż tego cudu dokona a Polskę, polaków i ih dziwolągi pokoha jak Hannibal Romę.

Reasumując powyższe, czyż potszebuje obrony uproszczona pisownia Klubu Nowych Ludzi której cała rewolucja w wieku sterylizacji polega na zawieszeniu w użędowaniu względnie na tak modnej i aktualnej redukcji kilku anahronizmów kturym się pełna emerytura dawno już należy — mianowicie:

ch - ó - rz  
zwłaszcza, że puki ieszcze iesteśmy zdrowi na ciele i na umyśle a więc do działań prawnych zdolni powinniśmy to dobrane trio jak klejnoty po Borucie czy iak kołtun tak długo honoris causa pielęgnowany zascifować w arhiwah naszej Almee Matris.

Nieumiażone dotąd — j — bieżemy ostro w cigle pisząc ie tam tylko gdzie — i — kru tko jest wymawiane oraz po spułgłoskah kturyh nie należy zmiekczać np.: najlichnieszy zjazd ziemian, decyzja, decyzji, decyzje, decy cyj.

Powazne — y — i delikatne — i — bieżę za tważ wesoly nażędnik iak oto: dobrym dzieckiem, wysokimi gurami,

Pszecinek z powodzeniem często zastą pić mogą spujniki oraz rozłączniki poco więc znećać się nad poczcziwym zecerem?

Nowego Człowieka poznacie odtąd po

## zecerów ręcznych przyjmie drukarnia „Prądu”

Al. Tad. Kościuszki 41. od godz. 7-ej wiecz

nowej czystej odinsektowanej pisowni.

W artykule zatytułowanym „Twużmy ne wy świat” pan Kasprzycki podaje dalsze szczegóły reformy świata, proponując rzeczy zupełnie nieskomplikowane jak to: zamienić „pagody, meczety, kirhy i kościoły na domy godne Boga i rozumnego człowieka zgodnej bratniej modlitwy” stworzyć „Radę Naczelną wyposażoną w międzynarodową siłę egzekutywną, gwarantującą możność uiażmienia wszelkiego warholstwa i buntu”, „wprowadzić ie dną walutę, opartą nie na złocie a na emisji pięcioletniego światowego budżetu Rady Naczelnej”, opracować język międzynarodowy kturyby proporcjonalnie wywodził się z najpo wszehniejszych zrudłosłowów pszy najbardziej uproszczonej poprawności mowy i pisowni itd: itd.

Tomik wydany przez pana Kasprzyckiego założyciela „Klubu Nowych Ludzi” obok artykułów, rozpraw i nowelek zawiera również dział poezji w którym m. in. znajdujemy wiersz p. t. „Spieszcie” zakończony taką zwrotką:

„Spieszcie więc coryhlej, spieszcie wszyscy młodzi śmiało za Tym, co dawno Nowy Świat im grodzi co twoży Nową Polskę, gromi stare kukki sz Wielki Budowniczy Marszałek Piłsudski!”

# Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Nagle czujne ucho van Heerdena pochwytyło odgłos kroków w hallu, podskoczył więc szybko ku drzwiom i otworzył je.

— I cóż, Grzegorz? — zapytał.  
— Sprowadziłem go — odparł nazwany Grzegorzem, dając ręką znak mężczyźnie stojącemu po za nim. — Aha, pastor jest już na miejscu.

— Dobrze, wprowadź naszego przyjaciela.

Oby przybysz z ogorzałą twarzą, sztywno zakreślonymi w górę małym, czarnym wąsami i jakkrawo żółtymi butami wszedł do pokoju, stuknął obcasami i zsalutował.

— Czy mam zaszczyt mówić z panem doktorem von Heerdenem?

— Van Heerden — poprawił go doktor — Niemiec.

Obaj prowadzili rozmowę po niemiecku.

— Mam list do Waszej Ekscelencji — rzekł poseł — Szukam pana od wielu już dni, pozwolę też sobie zaznaczyć, że nieodpowiednio osoby próbowały wydosłać pismo do odemnie.

Van Heerden skinął głową, rozerwał kurtkę i szybko przebiegł oczami półtuzina wierszów, jakie mieścił arkusik.

— Znak umowny — „Breslau”? — szepnął — a poseł potwierdził skinieniem głowa.

— Mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji hasło — i przyciszonym głosem rzekł coś do ucha van Heerdena. Milsom, nie rozumiejący zbyt dobrze po niemiecku

ku i usiłujący pochwytyć parę słów, zauważył odrazu wyraz zachwyty, jaki opromienił twarz doktora.

Chłodny i zrównoważony zazwyczaj van Heerden podskoczył w górę, rozwarł szeroko ramiona i silnym, uroczystym głosem, niby zew potężny, wyrzucił z siebie słowa rozszalwionego na cały świat hymnu:

— Gott sei Dank durch alle Welt! Gott sei Dank durch alle Welt!..

— Za co dziękujesz pan tak gorąco Bogu? — zapytał Milsom.

— Zisćilo sie! Zisćilo sie! — wołał van Heerden w najwyższym uniesieniu. — Rząd idzie za mną; za mną moja piękna, moja wielka ojczyzna! O, Gott sei Dank!

— Pastor! — ostrzegł go Milsom.

Młody jeszcze duchowny stanął w otwartych drzwiach.

— Pastor. Tak — rzekł van Heerden — niema już teraz właściwie potrzeby, ale niech się odbędzie ten ślub. Tak, niech się odbędzie. Prosimy, księżę pastora.

Był niemal chłopięco rozradowany. Milsom nigdy go jeszcze takim nie widział.

— Prosimy!

— Bardzo mi przykro, że jak słyszę, na rzeczona pańska jest cierpiąca — rzekł pastor.

— Tak, tak, ale to nie przeszkodzi odbyciu się ceremonji. Pójdę sam i przygotuję ją.

Milsom obszedł stół dokoła i zbliżył się do okna, momentalnie wszelako odwrócił się i zatrzymał wychodzącego doktora.

— Doktorze, prędko, chodź pan tutaj! — zawołał.

Van Heerden zauważył nutę niepokoju w jego głosie.

— Co się stało? — zapytał.

— Słyszysz pan kogoś mówiącego?

Stanęli na chwilę przy oknie uważnie wsłuchani.

— Prędko, za mną! — rozkazał doktor, wybiegając na palcach i bezszelestnie popędził w górę po schodach, a za nim wolniej nieco podążał bardziej ociężały jego towarzysz.

## ROZDZIAŁ XX.

### Ślub

Cwierć mili angielskiej od Deans Folly zatrzymał się samochód na zboczku pagórka w miejscu, skąd rozciągał się widok na dolinę w której położony był zajmowany przez van Heerdena dom.

— To właśnie jest ten dom! rzekł Beale, sprawdzwszy na mapie — a ten mur, wystawiony wzdłuż drogi, jest owym, opisanym przez naszego włóczęgę.

— Dziwne zdajesz się pan mieć zaufanie do opisu, podanego przez człowieka w napadzie delirium tremens — zauważył sucho ojciec Homo.

— Nie miał już delirium tremens dzisiaj rano. Nie widział go pan?

Homo potrząsnął głową.

— Byłem w Londynie, aby poczynić przygotowania do pańskich zaślubin — odparł sarkastycznie, — Może to i jest ten dom — zgodził się, — Ale któredy wejście?

— W połowie drogi pomiędzy miejscem, na którym stanęliśmy, a rzeką jest droga boczna, prowadząca do domu — rzekł Beale, — Furtka czy brama musi być prawdopodobnie schowana gdzieś wśród tych zarośli.

Przyłożył do oczu lornetkę polową i skierował ją w tamtą stronę. — Tak, widzę furtkę — rzekł. — Spójrz, ojczu Homo na tego człowieka.

Homo wziął lornetkę i spojrział.

— Wygląda, jakgdyby stał na straży — rzekł — a jeżeli to istotnie dom pańskiego przyjaciela, furtka musi być zamknięta i zatarasowana. Dlaczego nie zapatrzył się pan w policyjny nakaz zrewidowania?

Beale potrząsnął głową.

— Tu furtka — rzekł.

Nacisnął ją ostrożnie; poddała się nieco.

— Jest zasunięta, nie otworzy jej pan — rzekł Homo — musimy przeskoczyć przez mur. To jedyny sposób dostania się.

Beale rozejrzył się dokoła. Nie było widać nikogo, rozpedził się, skoczył, zawadził o szczyt muru, ale udało mu się jednak stanąć po drugiej stronie. Na szczycie nie było na jego szczytce zwykłego w takich razach drutu kolczastego, ani tłuczonego saka.



# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Sprawa Dreyfusa  
TEATR KAMERALNY — Ona czy jej siostra  
COCTAIL Przedstawienie zawiesz

## KINA

MOMUS — Więcej gazu  
CASINO — Cdy kobieta jest piękna  
CAPITOL: — Kochanek o północy  
APOLLO — I Pocałunek wiosny II Noce hiszpańskie  
CORSO: — I Zemsta Duana II Trędowata z J Smosarską  
CZARY — Noc trwogi — w roli głównej  
Nadprogram  
GRAND-KINO — Podniebny roman

LUNA — Bunt młodości  
LUDOWY — Nie zdradzaj  
ODEON Laurel i Hardy  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Giełda miłość;  
Dla młodzieży: Więzień z Sing-Sing  
PALACE — Harold trzymaj się  
MIMOZA — Na Sybir  
RAKIETA: — Wygnańcy — Rok 1905  
PRZEDWIOSNIE — Na zach. bez zmian  
RESURSA — Burza nad Zakopanem  
SPLENDID: — Człowiek, który szuka swego mordercy  
ZACHĘTA — Parada miłości  
WODEWIL — Laurel i Hardy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 22 grudnia 1931 r

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 891,

Dewizy: Gdańsk	174.10
Belgia	124.35
Holandja	359.80
Londyn	30.33
Nowy Jork	8.916
Paryż	35.09
Praga	26.41
Szwajcaria	174.20
Włochy	45.50
Czerwoniec	4.40

Obroty mniej sred Tendencja niejedno-  
lita — Banknoty dolarowe w obrotach

pozagiełdowych 8,91, — — Rubel zło-  
ty 5.06,5 — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1.70, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0.77 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 211.65, Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	78,00
4 proc. poz. inwestycyjna	78,00
5 proc. poz. konwersyjna	37,00
6 proc. poz. dolarowa	53,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	99,50 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.  
Cena aparatu zł. 18.50; z instalacją zł. 22.  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

## Przez radjo

Łódź, 23 grudnia 1931 r.

11.58	Sygnal czasu
12.10	Muzyka z płyt
13.15	Przerwa
15.50	Płyty
16.15	Komunikat dla żeglugi i ryb.
16.20	Odczyt
16.40	Płyty gram.
17.10	Odczyt
17.15	Odczyt z Wilna
17.35	Koncert popołudniowy
17.45	przerwa
18.50	Rozmaitości
19.30	Komunikat IPH.
19.15	Skrzynka pocztowa Ł.
19.45	Prasowy D. R.
20.15	Koncert popularny
21.00	Kwadrans literacki
21.15	Recital skrzypcowy
22.25	Dodatek do Pras. dz. Radj. Komunikat meteorologiczny
22.40	Podróż detektorem po Europie

5 proc. objig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w ps.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,00
10 proc. m. Radomia	64,00
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,00

Akcje:

Bank Polski	105,00
Ostrowiec	30,50
Spiess	34,00
Lilpop	12,50

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych słabsza Obroty akcja mi minimalne.

## KURSY

kroju szycia i robót  
ręcznych

## MARJI PUTOWEJ

UL. PIOTRKOWSKA 103

parter oficynz II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z Inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1-4 pp. Lekcje rano, po południu i wieczorem, Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych. Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione

Z powodu kryzysu gospodarczego czesne  
ZNACZNIE ZNIZONE.

## DO SPRZEDANIA

## SKLEP

z 2-ma wystaw.

ORAZ INNE LOKALE

przy ul. Piotrkowskiej 91.  
Wiadom, u dozorczy domu,

## Ogłoszenia drobne.

### NA GWIAZDKĘ!

### NA WYPŁATY!

Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, kołdry, wyżymaczki i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

PIANINA miesięcznie 100 złotych, patefony, Radio-philipsa, Nora na raty. Chodkowski, Sienkiewicza Nr 25

POTRZEBNY zecer ogłoszeniowy Wiadomość w red. "Pradu" od godz. 7. rano wiecz.

Nr. spr. 2166.

## POZEW EDYKTALNY.

W sprawie o nieważność małżeństwa Ignacego i Marjanny z Domagałow, małżonków Łączyńskich na mocy decyzji Sądu Biskupiego, w dniu 21 grudnia 1931 roku zapadłej, wzywam

## Marjanę Łączyńską,

z pobytu niewiadomą, aby w dniu 19 stycznia 1932 r. o godz. 12-ej w południe stawiała się osobiście, w charakterze pozwanej, w Sądzie Biskupim w Łodzi (Ks. Skrupki 1), — pod zagrożeniem: że jeżeli wspomniana Łączyńska w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, za niepostuszna prawu (contumax) uznana zostanie i od wyroku, jaki po zaocznym przeprowadzeniu sprawy zapadnie, prawo apelacji służyć jej nie będzie.

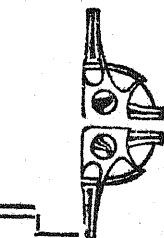
Oficjal. (—) Ks. Dr. JAN BACZEK.

Notariusz Sądu (—) Ks. ANTONI WORONIECKI

# HUMOR-TO ZDROWIE!

**Tygodnik**  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

# „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”



na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłatę

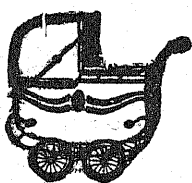
**KWARTALNA** (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str. 192 cena zł. 1 gr. 90)  
**PÓŁROCZNA** (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str. 364 cena zł. 2 gr. 90)  
**ROCZNA** (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY ORAZOWE.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę



**WOZKI** dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hyz spręż. „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach  
**w Fabrycz. Składzie**  
„DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

### Na wyplatę

**Palta**  
męskie i damskie  
**Obuwie**  
**Swetry**

firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

**Piotrkowska 37**  
III wejście I piętro.

### Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43  
Cboroby Skorne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
5—7.30 po poł.

KUPIĘ używane radio z głośnikiem nowego typu  
Oferty pod „Radio” do administracji „Prądu” Al. Tad Kościuszki 41.

## TYLKO za 50 zł.

**Jednolampowy APARAT RADJO**  
dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony  
**RADJO - ELEKTROLA**  
JE ZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04.

### SKLEP Kazimierz Zielonko Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy.  
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

POZNAŃ udziela pożyczek: na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł, na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna Piotrkowska 17, II. p front.

ZGUBIONO złoty zegarek kwadratowy szeroka złota bransoletka. marki „Eterna” Uczciwy znalazca otrzyma 30 zł. nagrody. Ostrzega się przed nabyciem Piotrkowska 161, dozorca wskaże

## OBFITA PIANA

którą wydaje mydełko do zębów

## Odol

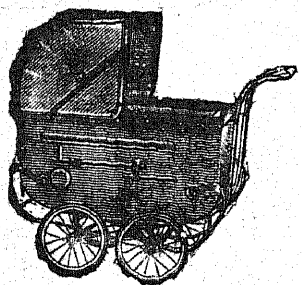
czyści gruntownie zęby i nadaje im olśniewającą białość.

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

**Wielki wybór** obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **po cenach konkurencyjnych**



### NIGDZIE TANIEJ NIE KUPIĆ!

**ŁÓZKA** metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodzaju. **WOZKI** DZIECIĘCE w najwięcej wyborze i t. p. poleca najstarsza fabryka mebli żelaz.  
**J. B. WOŁKOWYSKI**  
Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

UWAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

## KINO-TEATR

# RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Wspaniały program świąteczny  
Najpiękniejszy polski film z życia w Tatrach p. t.:

## „BURZA NAD ZAKOPANEM”

Niezwykłe, emocjonujące przygody pary zakochanych wśród nie dostępnych szczytów Tatrzańskich.

W rolach głównych  
**Domenico GAMBINO, Ingo FRANK i Alfons FRYLANA**

## DZIS! Orkiestra

pod dykcją  
**p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta PASSEPARTOUT prócz urzędowych **NIEWAŻNE.**